

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsc wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś wtorek: Petroneli.

Jutro: Nikodema.

Pojutrze: Erazma.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 36 zachód 7 48.

Jutro „ „ 3 35 „ 7 49.

Pojutrze księ. wsch. 1 45 „ 3 27.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** Stronnictwa rządowe naprawdę podobno pracują nad tem, aby w razie pomyślnych dla nich wyborów postarać się o zmianę parlamentarnego prawa wyborczego. Na odbytem świeżo zebraniu wyborczym w Fuldzie powiedział poseł Müller z centrum, że wie napewno, iż istnieje zamiar zaprowadzenia innego sposobu wybierania posłów do parlamentu. Zdaniem jego odnośnemu zaprzeczeniu „Reichsanzeigera“ wierzyć nie trzeba, okazało się bowiem już nieraz, jak mianowicie przed uchwaleniem projektu wojkowego w roku 1893, że nie wszystko, co „Reichsanzeiger“ pisze, jest prawdziwym.

— Berlińskie gazety donoszą, iż wkrótce przybędzie do Berlina generał adjutant sultana tureckiego, aby się porozumieć w sprawie zamierzonej podróży cesarza niemieckiego do Jerozolimy.

**Chiny.** Z Pekinga donoszą, że Japończycy opuścili port chiński Wei-hei-wei, zajęty od czasu ostatniej wojny. Zaraz po odjeździe Japończyków, w zaprzeszły poniedziałek, zajęli miasto Chińczycy, lecz nie na długo, gdyż Wei-hei-wai zabierają Anglicy w posiadanie, którzy już też wyładować mieli. Chińska i angielska chorągiew ma tak długo wspólnie powiewać, dopóki Anglicy nie zajmą publicznych gmachów, arsenału i portu. Poczem tylko angielska chorągiew będzie powiewała z fortecy. Trzy angielskie okręty wojenne stoją w porcie Wei-hei-wei.

## Wojna

### hiszpańsko-amerykańska.

Ciągle jeszcze brak z teatru wojny stanowczych wiadomości o bitwach. Tak Amerykanie, jak Hiszpanie zachowują w ścisłej tajemnicy swe plany wojenne i nie zdradzają, gdzie się ich okręta znajdują. To jedno jest pewne, że Amerykanie nagromadzili bardzo wiele okrętów w pobliżu Kuby. Zachodzi jednak pytanie, czy Amerykanom się uda zmusić do bitwy hiszpańskiego admirała Cerwerę. Zbyt długo pewnie na dokładniejsze wiadomości nie będziemy potrzebowali czekać.

## Projekt.

### Ustawy wyborcze dla Prus Zachodnich i Warmii.

(Dokończenie.)

#### III. Walne zebranie powiatowe.

§ 17.

Na walnych zebraniach powiatowych ma komitet powiatowy obowiązek pouczać wyborców o czyn-

nościach wyborczych i przedłożyć ogólny plan agita-

tacji wyborczej.

Prócz tego załatwiane być winny w swoim czasie następujące sprawy:

- Wybór komitetu powiatowego w myśl § 9.
- Wybór delegata i jego zastępcy na czas urzędowania centralnego komitetu powiatowego.
- Wybór przynajmniej dwóch kandydatów do sejmiku lub parlamentu.
- Sprawozdanie rachunków i udzielenie pokwitowania, jako i zdanie sprawy ze strony komitetu powiatowego z czynności swoich w myśl § 14.

§ 18.

Spisany z czynności walnego zebrania powiatowego protokół, przesyła komitet powiatowy na ręce centralnego komitetu, a odpis tegoż bierze do akt swoich.

#### IV. Walne zebranie delegatów.

§ 19.

Na wezwanie centralnego komitetu zjeżdżają się delegaci lub ich zastępcy do Grudziądza i wspólnie z centralnym komitetem stanowią najwyższą władzę wyborczą, prawodawczą. Przewodniczący centralnego komitetu zagaja posiedzenie, a delegaci wybierają większością głosów przewodniczącego zebrania.

Wszelkie uchwały zapadają absolutną większością głosów, w razie równości głosów wniosek upada.

§ 20.

Głos doradcy mają reprezentanci pism polskokatolickich, które się zobowiązują do popierania kandydatów na posłów, poleconych przez powołane do tego władze wyborcze.

To samo prawo przysługuje posłom.

§ 21.

Po zagajeniu walnego zebrania delegaci legitymują się protokołami walnych zebrań powiatowych, poczem walne zebranie delegatów wraz z centralnym komitetem przystępuje do następujących czynności:

- Odbiera sprawozdanie z czynności i z funduszów centralnego komitetu, sprawdza rachunki i udziela pokwitowania.
- Wybiera tajnem głosowaniem kandydatów na posłów dla poszczególnych okręgów wyborczych, stosownie do opinii powiatów, reprezentowanej przez delegatów.
- Wybiera, odnośnie uzupełnia centralny komitet.
- Wedle potrzeby zmienia, lub uzupełnia ustawy wyborcze i tłumaczy ich wątpliwości.
- Obraduje o sprawach wyborczych, dotyczących wszystkich okręgów wyborczych i ma prawo stanowienia przepisów wykonawczych dla centralnego komitetu.

§ 22.

Z czynności walnego zebrania delegatów winien być spisany protokół, który złożyć należy w aktach centralnego komitetu.

#### V. Ustawy uzupełniające.

§ 23.

Ostateczna decyzja co do kandydatów na posłów, od której żadnemu wybery odchodzić nie wolno, przysługuje przy wyborach do sejmiku pruskiego walnemu zebraniu wyborców (Wahlmänner).

Decyzja ta powinna być podana do wiadomości centralnego komitetu.

§ 24.

Jeżeli w przeciągu roku po ogólnych wyborach do sejmiku pruskiego następują nowe wybory ogólne, pozostają w urzędzie i na następny okres prawodawczy te same władze wyborcze.

§ 25.

Przyjmujący kandydaturę na posła obowiązują się tem samem należeć do Koła Polskiego.

W maju 1898.

### CENTRALNY KOMITET WYBORCZY NA PRUSY ZACHODNIE I WARMIA.

E. Parczewski, Ks dr. Wolszlegier,  
T. Ossowski, A. Działowski, Leon Czarliński,  
Andrzej Samulowski.

### Dopisek.

#### I. Nasze okręgi wyborcze do sejmiku prusk.

1. Elbląsko (2 powiaty) Malborski	2 posłów.
2. Gdański (3 powiaty)	3 posłów.
3. Wejherowsko Pucko-Kartuzki	2 posłów.
4. Kościersko-Starogardzko-Tczewski	2 posłów.
5. Sztumsko-Kwidziński	2 posłów.
6. Susko Grudziądzki	2 posłów.
7. Lubawski	1 posła.
8. Brodnicki	1 posła.
9. Wąbrzeszko-Toruńsko-Chełmiński	2 posłów.
10. Swiecki	1 posła.
11. Tucholsko-Chojnicko-Człuchowski	2 posłów.
12. Złotowsko-Wałęcki	2 posłów.
13. Olsztyńsko-Reszelski	2 posłów.

#### II. Nasze okręgi wyborcze do parlamentu niemieckiego.

1. Elbląsko-Malborski.
2. Gdański miejski.
3. Gdański wiejski.
4. Wejherowsko-Pucko-Kartuzki.
5. Kościersko-Starogardzko-Tczewski.
6. Sztumsko-Kwidziński.
7. Susko-Lubawski.
8. Grudziądzko-Brodnicki.
9. Wąbrzeszko-Toruńsko-Chełmiński.
10. Swiecki.
11. Chojnicko-Tucholski.
12. Człuchowsko-Złotowski.
13. Wałęcki.
14. Olsztyńsko-reszelski.
15. Bytowsko-Miastkowsko Sławnowski.

## Na czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc czerwiec na wszystkich pocztach 34 fen. z odnośzeniem w dom przez listowego 42 fenygi.

Miesiąc czerwiec jest miesiącem wyborów, gdyż w dniu 16 czerwca przypadają wybory do parlamentu. Dla tego zwłaszcza na miesiąc czerwiec powinien sobie każdy głosować i oddać głos takiemu kandydatowi, którego postawi nasz katolicko-polski komitet wyborczy.

Zapisujcie więc teraz licznie »Gazetę Olsztyńską«.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Kościół gimnazjalny (pofranciszkański) św. Wojciecha w Chełmie znajduje się niestety



w dość smutnym stanie. Brak wewnętrz-  
nego przyozdobienia i potrzeba reparacji.  
Rząd z kasy państwowej nie chce na ten  
cel nic wyznaczyć. Nie pozostaje więc nic  
innego jak uciec się do dobrowolnej ofiar-  
ności. Rozpoczęto też już zbierać ofiary.  
Jest nadzieja, że szczególnie dawniejsi  
uczniowie gimnazjum chełmińskiego choj-  
nie datki na ten cel złożą. — P. Brunon  
Czapla, który po dwuletnim pobycie w se-  
minaryum duchownym w Pelplinie udał  
się na dalsze studia teologiczne do Mona-  
steru, zdał w tych dniach egzamin na do-  
ktora teologii z odznaczeniem »magna cum  
laude« i po świętach wstąpi na kurs pra-  
ktyczny do seminaryum w Pelplinie. Jest  
on synem powszechnie szanowanego radcy  
zdrowia w Chełmnie.

## Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej.”

### Z pod miasta, 25. maja.

Zdawało się, że przed pięciu laty ro-  
dzaj samolubów na Warmii, tj. tych, któ-  
rzy chcą wyłącznie reprezentować niby  
centrum i którym się zdaje, że sprawy wy-  
borcze wyłącznie w swoją zagarnęli dzie-  
rżawę, również i ci ich zależni zwolennicy,  
z Polaków na Niemców się przerabiający,  
że ci — przed pięciu laty wylali wszystką  
żółć na nas Polaków i na naszego posła.  
I zdawało się, że teraz będą oni mieli  
trochę rozwagi, ludzkości, no i katolickiej  
sprawiedliwości, zwłaszcza, iż poseł nasz  
nie złego im nie uczynił, niczego od nich  
nie żąda i o nich z należytym szacunkiem  
się wyrażał.

Ale niestety, pokazuje się, że zażartość  
niektórych ludzi niema i teraz granic. Nie  
ma dla nich nic świętego: ani stan, ani  
powołanie, ani zdolności, ani poświęcenie,  
co nie jest niemieckiem. Ludzie ci, których  
zresztą jest nie wielu, a którzy żądają dla  
siebie wielkiego poszanowania, czci i wszel-  
kich uwielbień, ale oni prostego poważania  
dla osoby wyższej urodzeniem, stano-  
wiskiem i nauką, dla tego, że jest Polakiem,  
oddać nie mogą. Przykład zwykle idzie  
z góry. Kto nie czci innych, niech nie żą-  
da aby go czczono. Kto nie szanuje stanu  
wyższego od siebie, nie ma prawa żądać  
aby stan jego szanowano. Kto się wyraża  
o innych wyższych od siebie wyrazami  
gorszemi od karczemnych, ten nie może  
żądać, aby o nim z uwielbieniem mówiono.  
Kto chce innych wyrzucać niesłusznie z  
nieswojej własności, ten słusznie może być  
wyrzucony z własności cudzej. — Pan Bóg  
wszystko słyszy i sądzić będzie.

A tego pozwalają sobie młodziki, któ-  
rzy jeszcze nie wyższego uczynić nie byli  
zdolni i którzy się może do wyższego sta-  
nowiska nigdy nie wzbijają. Plugawe wy-  
zwiska godne są tych chyba, z których  
wychodzą. — Kto chce innych oświecać,  
sam musi być świecą.

Lud nasz jest z tego powodu rozgo-  
rączkowany. Bo lud nasz polski każdego  
kapłana katolickiego, chociaż nawet mu-  
rzyzna, który tu przed kilku laty w różnych  
miejscowościach przebywał, — otacza przy-  
nąleżną czcią, jeśli nie zachodzą okoli-  
czności, rzecz całkiem zmieniające. A więc  
ostrożnie z ogniem, aby nie wywołać wy-  
buchu! —

Przy wyborach pokazuje się najwyra-  
źniej i najjawniej: kto nas kocha, a kto  
nas dusi; kto chce, abyśmy jako Polacy  
żyli, a kto chce nas z powierzonej ziemi  
znieść. Chcą nas koniecznie zniemczyć, a  
z tam tylko krok jeden do luteranizmu.

Jeśli nadal nie będzie u tych osób po-  
wściągliwości w wyzwiskach itp. wybrykach  
— to zniewoleni będziemy wyjawić bez-  
względnie i publicznie te miejsca i te oso-  
by, które przez wiskami grubijańskimi o  
ks. Wolszlegierze się wyrażają. Czy to  
im wyjdzie na dobre, czas pokaże.

A teraz, Bracia Polacy, na Warmii,  
starajcie się między sobą, pobudzajcie i o-  
świecajcie jedni drugich, namawiajcie i po-  
móżcie jedni drugim, i przed wyborami  
zaopatrujcie jedni drugich w karty wybor-  
cze na tego kandydata, którego nam ko-

mitet wyberezy w naszej Gazecie poleci,  
a którym będzie niezawodnie X. dr. A.  
Wolszlegier

Nie słuchajcie teraz żadnych bała-  
muctw, żadnych nauów, żadnych grózb  
ani podszezuwań ani pochlebstw, ani złu-  
dzeń z nie naszej strony pochodzących.  
Strzeżcie się też i zdrajców, którzy się  
między nami wytworzyli. Nie chodźcie na  
cudze zebrania i nie nadstawiajcie uszu  
tam, gdzie o nas źle mówią.

Prośmy wszyscy Boga sprawiedliwego  
i Królowej Korony Polskiej o pomoc w na-  
szej sprawie, bo to jest sprawa święta. A  
gdy będziemy Boga prosić i sami się szcze-  
rze do rzeczy przykładac, to nam Bóg da  
zwycięstwo.

## Od Wartemborka.

Zebranie centrowców odbyło się dnia  
24 b. m. na sali u pani Off. Na zebraniu  
tem było 72 osoby podług mej rachuby,  
w tem 11 księży, jeżeli się nie mylę, kilku  
żydów i kilkanaście Polaków z naszej stro-  
ny, reszta centrowców i ewangelików.  
Spodziewano się, że sala będzie za mała,  
a tu tak mało stawilo się osób. Najpierw  
była mowa po niemiecku, którą wygłosił  
ksiądz z posiwiąłym włosem, którego na-  
zwiska nie znam, ale z jego mowy do-  
mysliłem się, że to pewnie X. Romahn  
będzie, bo poruszył w mowie o ruskich  
rublach, a toć to w jego zwyczaju jest o  
tych rublach. Po nim zabrał głos poseł  
X. Hermann z Biskupca i zdał sprawę z  
czynności swojej i napominał do jedności.  
Na tem się skończyło zebranie dla Niem-  
ców. Gdy Niemcy powychodzili, to nas  
Polaków pozostało z jakie 15. Po polsku  
przemówił znowu ks. Herman i także do  
jedności wzywał i sprawę zdał z czynności  
w Berlinie. Po nim zabrał głos ks. Jabłoń-  
ski z Purdy i mówił, że przybyli oby i  
niezgodę robią, że pierwiej istniał pokój  
na Warmii, a dziś jak? Wszystkiego  
trudno mi opisać, co było wygłaszane. Na  
ostatku X. dziekan Hirsberg z Wartem-  
borka zapytał, czy kto ma co naprzeciw,  
to niech wystąpi. Tak powstał mistrz sto-  
larski p. Dedek z Klucznika i zbijał nie-  
które wywody poprzednich mówców. P.  
Dedek mówił, że kiedy ma być zgoda, to  
nie trzeba starych oklepanych rzeczy o ru-  
blach poruszać. Rząd nas tu chce zniem-  
czyć, a i księży przyczyniają się do ger-  
manizacji. Ks. dziekan Hirsberg przer-  
wał mówcy i pyta się, czy on germanizuje?  
Na to odpowiada p. Dedek że nie, ale jak  
kapelan Niemiec był w Wartemborku, to  
dzieci polskie zachęcał, aby do jego oddzia-  
łu chodziły na naukę. Polak niech idzie  
tam, gdzie mu się należy, bo on nie będzie  
nie do serca brał, gdy nie rozumie tego.  
Mówca dodał, że dziś lud nie jest tak cie-  
mny, jak pierwiej, bo teraz oświaty więcej  
panuje. Pierwiej, gdy się co stało we świe-  
cie, to chyba gdy się trafiło, że jaki kupiec  
komu co powiedział, ale dziś jest inaczej.  
Ludzie wszystko wiedzą przez gazety. Mó-  
wca dodał, że już przez 30 lat gazety czy-  
tywa. Na końcu mówca w ostrych słowach  
poruszył wybory, że centrowcy przed kil-  
kunastu laty obierali nawet ewangelika,  
może Bóg wie jakie, wiary Hoverbeka z  
Nikielkowa, to było dobrze, a jak teraz X.  
Dr. Wolszlegiera wybieramy, to nie dobrze.  
Zapytano jeszcze, czy kto z nas czytał co  
X. Hermann w Berlinie mówił. Odpowiedź  
była, że bardzo dobrze mówił, ale i X. dr.  
Wolszlegier też dobrze mówił, to niech X.  
dr. Wolszlegier będzie naszym posłem,  
kiedy nim dotąd był. Na tem się zebra-  
nie zakończyło.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

## Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** W czwartek przed połu-  
dnem synek dozórce szosowego p. Binder  
w Starym dworze wpadł w tygiel napet-

niony gorącą wodą i tak się poparzył, że  
po kilku godzinach zmarł.

\* **Biskupiec.** Ma tu nastąpić obór  
burmistrza. Spodziewają się, że dotych-  
czasowy burmistrz p. Klefeldt nadal wy-  
brany będzie.

\* **Lisewo.** X. wikary Majka w Lise-  
wie od prywatnego patrona otrzymał pre-  
zentę na probostwo w Samplawie dekana-  
nat Lubawski.

\* **Elbląg.** Nieostrożne obchodzenie  
się z naftą byłaby o mały włos życiem  
przyplaciła 19-letnia córka pewnego wła-  
ściciela. Kiedy się jej węgle nie chciały  
palić, nalala na nią nafty, przy tem eks-  
plodowała butelka i całe dziewczę stanęło  
w płomieniach. Na szczęście miała tyle  
przytomności, że pobięła do pobliskiego  
kanału i tym sposobem płomień przytlu-  
miła. Na krzyk nieszczęśliwej przybiegli  
ludzie i wyciągnęli ją z wody. Odniosła  
ona ciężkie rany i pewnie tę przygodę ży-  
ciem przypłaci. — Samobójstwo usiłował  
popęlnić pewien tutejszy kupiec. Trzema  
wystrzałami z rewolweru zadał sobie zna-  
czne rany, które go jednak życia nie po-  
zbawiły. Powodem tego smutnego kroku  
miała być podobno bieda i śmierć żony i  
córki. Stan jego zdrowia budzi poważne  
obawy.

\* **Gdańsk.** Z błahego powodu pokłó-  
cił się 54-letni pomocnik garncarski Klock  
i 51-letni bednarz Klose. Podczas sprzecz-  
ki wyjął nagle Klose nóż i zranił Klocka  
tak nieszczęśliwie, że tenże do lazaretu  
wywieziony, wkrótce wskutek otrzymanej  
rany umarł. Klose usiłował wprawdzie u-  
ciec, lecz został na szczęście schwytanym  
i do więzienia odstawionem.

\* **Chełmża** otrzyma wkrótce telefon,  
który ją połączy z Toruniem, Grudziądem,  
Bydgoszczą, Gnieznem i Poznaniem. Pó-  
źniej ma nastąpić połączenie z Gdańskiem,  
Berlinem i innymi znaczniejszemi miastami  
Prus Wschodnich i Zachodnich. Te firmy,  
które chcą telefoniczne połączenie otrzymać,  
winne się zgłosić do dnia 5 czerwca.

\* **Piła.** Miejski borowy Ryszard Ste-  
nik z Smiłowy przyjęty został jako leśni-  
czy przez zarząd kolonialny do Kamerunu.  
Dnia 8 czerwca rb. puścił się z 2 jeszcze  
towarzyszami przez Hamburg do Dar es  
Salaam. Pensyi rocznej pobierać będzie  
3600 marek. Prócz tego dostanie wolne po-  
mieszkanie. Pensya od roku do roku do  
roku podwyższaną będzie, aż do 4800 m.  
Na podróż dostanie 650 marek, które mu  
zaraz wypłacone będą. Po upływie 3 lat  
udzielonym mu będzie 4 miesięczny urlop  
i 700 m. subwencji.

\* **Kirchlinde** (w Westfalii). Pożar w  
kopalni »Zollern« spowodował śmierć 44  
górników, pomiędzy tymi są Polacy: Mi-  
chał Maciak i Michał Baran. Pięciu gór-  
ników, którzy byli odurzeni, zdołali lekarze  
ocucić, pomiędzy którymi jest też Polak  
Jędroszek. Znow więc bracia nasi zdala  
od ziemi rodzinnej znaleźli śmierć niespo-  
dziewaną. Wieczny odpoczynek, racz im  
dać Panie!

## ROZMAITOSCI.

**Cygara hawańskie.** Widoki dla pra-  
wdziwych amatorów cygar hawańskich są  
nader niepomyślne. Według najnowszych  
wiadomości z Hawany, prawie wszystkie  
tamtejsze fabryki cygar są zamknięte. Je-  
szcze rok temu właściciel jednej z najwię-  
kszych fabryk w Hawanie donosił odbior-  
com swoim, że zatrudnia w plantacjach  
tytuniu 500 mężczyzn i 200 kobiet i że  
produkcya wynosi 50,000 funtów tytuniu  
dziennie, a w fabryce pracuje przeszło 300  
ludzi nad wyrobieniem miliona cygar  
dziennie. Obecnie ten sam właściciel za-  
trudnia 40 ludzi w plantacjach i zyskuje  
dziennie 2,500 funtów, w fabryce zaś za-  
jętych jest 25 osób, wyrabiając niespełna  
25,000 cygar dziennie. Prawie cały zapas  
dobrego tytuniu wywieziono już z Hawa-  
ny, a do fabryk hawańskich idzie tytuń z  
Wirginii drogą na Porto-Rico, z ką jako  
rzekomo tamtejszy produkt idzie do Ha-  
wany.